

PARADIGM MONITOR 7 v.5

NOWA, PIĄTA JUŻ Z KOLEI, WERSJA SIÓDEMEK Z SERII MONITOR TO PROPOZYCJA DLA ZWOLENNIKÓW OSTRZEJSZYCH GATUNKÓW MUZYCZNYCH

Paradigm to producent bardzo „aktywny” pod względem i produkcyjnym, i marketingowym. Seria Monitor, jeszcze nie tak dawno oferowana w wersjach trzeciej i czwartej, już teraz dostępna jest z dopiskiem „v.5”. Zmiany wprowadzane do kolejnych generacji są zazwyczaj kosmetyczne, niemniej tym razem od razu w oczy rzuca się coś, czego wcześniej nie było – mlecznobiałe membrany głośników nisko-średnionowych.

BUDOWA

Zgodnie z oczekiwaniami rynku, siódemki mają bardzo wysokie i smukłe, a przy tym dość wąskie obudowy. Aby zapewnić stabilne ustawienie na podłożu, obudowy wyposażono w dokręcane stopki z kolcami. Jakość wykonania jest zupełnie wystarczająca jak na duże kolumny w cenie 2,5 tys. zł za parę. Z zewnątrz znajduje się okleina drewnopodobna. Mamy do wyboru kilka jej kolorów. Najładniejszy jest jednak odcień różany.

Po zdjęciu maskownicy (mocowanie za pomocą magnesów) ukazuje się specyficzny widok, głównie za sprawą membrany głośnika nisko-średnionowego. Wykonana jest z kopolimeru polipropylenu (firmowe oznaczenie tej membrany to M-ICP) o charakterystycznej białopertlowej barwie, przypominającej trochę kolor plastikowych butelek, w których sprzedawane są szampony czy płyny do prania. W związku z tym, że nie dyskutuje się o gustach, fakt ten pozostawiam bez komentarza. U góry znajduje się kopułka z czystego tytanu H-PTD w plastikowej maskownicy, pełniącej poza prozaiczną funkcją ochronną, także rolę akustyczną. Poniżej umieszczono dwa woofery z polipropylenowymi membranami napyłanymi cienką warstwą węgla w celu zwiększenia sztywności i tłumienia wewnętrznego. Obudowa jest wentylowana do tyłu. Zastosowano dwa porty BR: jeden – za tweeterem, drugi – na samym dole, tuż nad zaciskami podłączeniowymi. Zwrotnica znajduje się z tyłu terminala, na dwóch pięterko umieszczonych płytkach drukowanych bezpośrednio połączonych z poszczególnymi parami złożonych zacisków. Górny moduł, odpowiedzialny za gałąź wysokotonową, zawiera 2 kondensatory foliowe o zawężonej tolerancji, cewkę powietrzną i 15-watowy opornik, natomiast dolny – 2 dwie cewki rdzeniowe i po tyleż

samo elektrolitów Bennica i oporników bezindukcyjnych. Zastosowano przemysłowe okablowanie w różnych kolorach.

BRZMIENIE

Opinia I

O dyspozycji dźwiękowej Monitorów 7 v.5 można w skrócie powiedzieć tyle, że bardzo dobrze nawiązuje do zewnętrznej ich stylistyki. Żeby nie było nie-domówień, zastosowaliśmy się do sugestii dystrybutora, aby rozgrzewać kolumny przez co najmniej 30 godzin. I faktycznie – dźwięk wiele zyskał, choć pewne wrodzone cechy pozostały na niezmiennym poziomie.

W kategoriach ogólnych siódemki brzmią szczerpo i głośno, co przy niektórych rodzajach muzyki czy nie najlepszych reedycjach starszych nagrań może okazać się wielkim atutem. Niemniej jednak nie są to głośniki w pełni uniwersalne. Słuchanie muzyki dawnej na Monitorach po prostu mija się z celem. Natomiast lżejsze gatunki bardziej energetycznej muzyki to istny żywioł tych głośników. Fantastycznie zabrzmiała gitara Marka Knopflera, nie wspominając o moim ulubionym Yello czy o stricte rockowych zespołach sprzed lat. Niejeden dreszcz przeszył moje plecy, gdy sięgnąłem po nagrania Slade’ów. Zestawy nie oszczędzają na basie. Jest go nawet stosunkowo dużo, tyle że jest on twardy i bardzo konsekwentny, ale nie ma zbyt dużej objętości i nie pozostawia słuchaczowi żadnych nadziei na miłe wybrzmienia czy poluzowania. Podobnie średnica – jest wręcz dosadna, żeby nie powiedzieć: władcza. A wszystko to okraszone bardzo dobitnymi sopranami, które momentami ocierały się całkiem niebezpiecznie o granicę metaliczności. Zjawiska przestrzenne są bardzo spektakularne. Wąskie czołówki sprzyjają „znikaniu” głośników. Efekt ten potęguje w miarę spójne pole dźwiękowe, szkoda, że nie aż tak trójwymiarowe jak we wczesnych konstrukcjach Audio Physica. Ale i tak rezultat przechodzi najśmielsze oczekiwania, gdy uzmysłowimy sobie, że tak grają kolumny za niecałe 2500 tys. zł. (L)

Opinia II

Nie tak dawno Bill Vandemarel zapewniał mnie (patrz wywiad w AV 10/06), że nowe konstrukcje Paradigma będą mieć mniej basu niż dotychczas.



OCENA	SKALA (0-10)
Neutralność	7 ▶ ████████
Precyzja	8 ▶ ████████
Muzykalność	7 ▶ ████████
Dynamika	8 ▶ ████████
Stereofonia	9 ▶ ████████
Bas	7 ▶ ████████
Kategoria	C



Brak ekranowania magnetycznego w obecnych czasach stracił już na znaczeniu



Mówił prawdę. Nie słuchałem poprzedniej generacji Monitorów, ale nowe siódemki wcale nie mają dużo basu. W prawdziwie niskich rejestrach są wręcz oszczędne. Niskie pomruki z „Ray of Light” Madonny gdzieś zniknęły. Główna część energii niskotonowej lokuje się w średnim a właściwie wyższym podzakresie. Nie ma jednak mowy o przesadzie. Bas jest wyważony i dość zwinny. Nie mogłem się jednak nadziwić dlaczego dołu (tego prawdziwego) nie ma więcej niż w RLS-ach wyposażonych w jeden a nie trzy woofery. Równowaga tonalna jest generalnie rozjaśniona. Monitory siódme nie próbują być neutralne. W obrębie wyższej średnicy słyszalna jest wyraźna górka, możliwe też, iż występuje niewielki dołek w paśmie poniżej. W każdym bądź razie brzmienie jest z gatunku tych dobitniejszych. Zestawy grają najgłośniejsz tam gdzie ucho jest najbardziej czułe. Nietrudno do-

myślić się jakie są tego konsekwencje, zwłaszcza przy głośniejszym odsłuchu nagrań rockowych. Przystery gitar wypadają bardzo, ale to bardzo „wyrziszcie”. Co ciekawe, klasyka (tu: muzyka tak zwana poważna) wypadła całkiem przyzwoicie. Barwy są co prawda bardziej nosowe i mniej soczyste niż u konkurentów, ale w brzmieniu fortepianu nie doszukałem się szklistości. O sopranach trudno coś konkretnego powiedzieć poza tym, że są nie drażnią uszu. Z pewnością brakuje im szlif i przejrzystości droższych kolumn, ale to akurat nie powinno nikogo dziwić. Nie da się zaprzeczyć, że Paradigmy są najtańsze w naszym teście i to słyszeć. Moim zdaniem firma wykonała jednak krok w dobrym kierunku. Dosadność średnicy okazuje się zaletą z chwilą gdy włączymy ścieżkę filmową nagranych Dolby Digital. A z tego co wiem, Iwia część posiadaczy Paradigmów użytkuje je w systemach kina domowego. W takiej konfiguracji Monitory 7 v.5 nie zawiodą, oczywiście w towarzystwie firmowego subwoofera. (FK)

KONKLUZJA

To kolumny dla osób słuchających „mocniejszych” nagrań i lubiących żywiołowe brzmienie. W takiej sytuacji mogą okazać się nawet zakupem docelowym. ■



To tylko jeden z portów basrefleksu, w które wyposażono te kolumny. Drugi znajduje się na górze tylnej ścianki